

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Kij w mrowisku

Jutro Pracy pisze: Podeszliśmy do sprawy możliwie najłagodniej.

Wykaz plac. Zdawałoby się, że sprawa zwykła, a szum i wrzawa dookoła sprawy Scheiblerowskiej i Maciszewskiej nie gaśnie. Coś w tym jest. Okazuje się, że nadeptaliśmy odcisk. No bo w istocie, sprawa nie jest zwykła. Łódź przecież nie jest na księżycu. W okresie kiedy tysiące ludzi błąka o osiemdziesięciotłoty miesięczny zarobek, zacytowany przez nas wykaz plac Scheiblera, wygląda bardzo drażniaco.

To coś znaczy. To się jakoś wiąże z przegranymi wyborami samorządowymi i dwukrotnie, a grzeczniej przegrany. Naród

to wszystko przecież widzi — o cenia.

Posypały się sprostowania

Posypały się sprostowania. Jesteśmy za nie głęboko wdzięczni autorom. Poprostu spopularyzowali nasze informacje. Teraz już nikt nie ma wątpliwości, że w Łodzi jest niedobrze.

Nie dla sensacji

Zachowaliśmy się bardzo łagodnie. — Bo nie dla sensacji oglazamy te wykazy.

Uważamy, że równowaga moralna wymaga takich reakcji. Ale z drugiej strony ruszono do ataku.

W ten sposób bronią się. Czełgodna i przez szerokie ma-

sy społeczne szanowana postać bojowca z 1905 r. sen. Algajera jest teraz przedmiotem kontrataków.

Fagasy niech się uspokoją

Narazie czekamy cierpliwie. Jeżeli jednak fagasy przemysłu nie uspokoją się, będziemy mówić tak, jak mówić należy. Zaczniemy korzystać z najmocniejszej broni, jaką daje gruntowna, dokumentami poparta znajomość tajemnic „polskiego” życia przemysłowego.

Finansowanie sprzedaży samochodów na raty narzędziem motoryzacji kraju

W związku z przygotowaniem projektu ustawy o zastawie rejestrowym na samochody, co w tłumaczeniu na język potoczny równa się poszukiwaniu źródeł kredytowych na zakup samochodów, odbyła się konferencja kupców branży samochodowej, instytucji bankowych i przedstawicieli samorządu gospodarczego, na której omówiono w ogólnych zarysach projekt stworzenia syndyka-

Z Rosji do Finlandii, z Finlandii do Łotwy

Niezwykła sprawa o majątek skonfiskowany przez władze łotewskie

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego znalazł się wczoraj olbrzymi proces przeciwko Skarbowi Państwa o 1.780.000 zł. odszkodowania. Powództwo wniosło za pośrednictwem adw. Jana Żółkowskiego b. obywatel ziemski Zygmunt Nieławicki, b. właściciel klucza majątków p. n. Vec - Lajcen o przestrzeni przeszło 2.300 dziesięcin, położonych w północnej części b. gubernii finlandzkiej.

Po upadku imperium rosyjskiego, majątek skonfiskowały władze estońskie. Z chwilą uregulowania granicy pomiędzy Łotwą a Estonią, majątek Nieławickiego znalazł się na obszarze państwa łotewskiego i w związku z przeprowadzoną radykalną reformą rolną, został rozparcelowany. Właściciel majątku, mieszkający stale w Wilnie, nie otrzymał z tytułu wywłaszczenia ani grosza odszkodowania. — Gdy zwrócił się do Łotwy, żądając zwrotu majątku, odpowiedziano mu, że kwestia ta może być załatwiona tylko w drodze dyplomatycznej. Wówczas Nieławicki zwrócił się do posła Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze. Poseł oświadczył, że prowadzi właśnie pertraktacje z Łotwą o wszystkie majątki obywateli polskich wobec czego, majątek Vec - Lajcen potraktowany będzie łącznie z innymi dobrami polskimi. W r. 1929 rząd polski zawarł z Łotwą umowę, na mocy której rzekł się w imieniu obywateli polskich wszelkich pretencji do Łotwy, otrzymując wzajemnie zobowiązanie płacenia w ciągu pięciu lat miliona dolarów. Państwo łotewskie ratami poczęło spłacać należności z tytułu odszkodowania, lecz gdy Nieławicki

zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przekazanie mu pieniędzy, władze odpowiedziały odmownie, wówczas obywatel wystąpił na drogę sądową przeciwko Skarbowi Państwa, oceniając majątek na 1.780.000 zł.

Prokuratura Generalna oświadczyła, iż pretensje Nieławickiego są bezzasadne i urojone. Władze łotewskie nie uznały bowiem powoda, jako właściciela majątku, konwencja zaś polsko-łotewska w sprawie odszkodowania nie może być zastosowana do tego wypadku, ponieważ majątek uległ konfiskacie jeszcze przed podpisaniem konwencji. Zdaniem Prokuratury poszkodowany Polak może dochodzić swojej krzywdy na drodze procesu cywilnego ze skarbem łotewskim.

Gdy dziś sprawa Nieławickiego znalazła się w Sądzie Okręgowym rzecznik Prokuratury zgłosił wniosek o zarządzenie tajności posiedzenia motywując iż w toku przewodu poruszane będą kwestie przyszłych umów międzynarodowych, jakie mają być zawarte pomiędzy państwem Polskim a innymi krajami. Sąd nie wydał decyzji w tej kwestii, odraczając sprawę na inny termin.

Nie ma tajnego układu pomiędzy gen. Franco i Mussolinim

Odpowiedź włoska na mowę min. Edena

LONDYN, 10. 11. „Daily Mail” zamieszcza obszerny wywiad, który znany specjalny sprawodawca tego dziennika Ward Price uzyskał od Mussoliniego. Wywiad ten stanowi odpowiedź szefa rządu włoskiego na mowę min. Edena, wygłoszoną w izbie gmin w ub. wtorek. Na zapytanie, co zdaniem jego, może przyczynić się do poprawy stosunków włosko-angielskich, Mussolini oświadczył, że myśli o gentleman agreement bez żadnych nowych paktów. Interesy Włoch i Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym nie są sprzeczne lecz uzupełniają się. Porozumienie winno zapew-

nić wzajemną ochronę interesów obu krajów. Winno być przeto dwustronne i posiadać taki charakter, aby nie wywołało zaniepokojenia innych państw śródziemnomorskich. Znaleźnienie tego rodzaju formuły nie jest trudne, ale niezbędnym wstępem jest wytworzenie lepszej atmosfery, która się teraz zarysowuje. Mussolini podkreślił, że w mowie mediolańskiej nie wspominał ani słowem o Hiszpanii, ponieważ chciał o szanować zasadę nieinterwencji. Mussolini jak najbardziej stanowczo zaprzeczył, jakoby zawarł tajne porozumienie z gen. Franco co do ustąpienia wyspy Majorki Włochom.

Krwawe starcie z żydami na ulicach Łodzi

W Łodzi doszło do krwawego zajścia ulicznego, w którym odnieśli rany Jozek Berkowicz, Mosek Wapaut, Mendel Rubinstein i Izrael Zencel. Zajście powstało na tle wybiecia szyb w cukierni Berkowicza, który wraz z kilkuna-

stu żydami rozpoczął pogon za sprawcami. Doszło do starcia ulicznego, w wyniku którego 3 żydów zostało lekko rannych, a Berkowicza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Trup z obciętymi nogami Na torze kolejowym

Na torze kolejowym Radomsko-Kamięńsk wydarzył się wstrząsający wypadek, ofiarą którego padł 24-letni Zygmunt Buchalski bez stałego miejsca zamieszkania. Oto pociągiem towarowym zdążającym z Radomska w kierunku Warszawy jechał wspomniany Buchalski, który na stacji Kamięńsk usiłował wyskoczyć z bieżącego w biegu pociągu. Nieszczęśliwy skoczył tak fatalnie, iż dostał się pod koła pociągu towa-

rowego, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan.

Zaalarmowano o powyższym wypadku władze kolejowe, po czym niezwłocznie Buchalskiego przewieziono do szpitala, gdzie wskutek upływu krwi zmarł nie odzyskawszy przytomności. Wypadek ten wywołał w całej okolicy przynębiające wrażenie. Powiadomione o tragicznym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie celem ustalenia skąd pochodził śp. Zygmunt Buchalski.

Zuchwały napad bandycki uciekając podpalili dom

W Zagrykowie, powiat Rawa Ruska, dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. Do domu Izaaka Waldmana wtargnęło kilku napastników, którzy zażądali pieniędzy, przy czym zasypali domowników strzałami, raniąc żonę i syna Waldmana.

Kiedy zaalarmowani sąsiedzi przybyli na pomoc, bandyci uciekli, podpalając jednak z zemstą stajnię, od której zajął się również dom mieszkalny i spłonął doszczętnie. Policja wdrożyła śledztwo.

Chleb i praca dla Polaków

W Tarnopolu w najlepszym punkcie miasta jest do sprzedania jedyna polska apteka. W mieście są cztery apteki żydowskie. Sprawa pilna. Jest do objęcia sklep z galanterią w pow. Garwolińskim, w miejscowości liczącej 5.000 mieszkańców. Potrzebne 1.500 zł.

W Sosnowcu potrzebny duży skład materiałów budowlanych, cementu, wapna, urządzeń kanalizacyjnych. Poszukiwany pierwszorzędny technik dentystyczny do miasta (30.000 mieszk.) blisko Warszawy. Powodzenie gwarantujemy.

W dużym mieście woj. łwowskiego jest wolny lokal handlowy nadający się na sklep obuwia, bławatów lub galanterii.

Potrzebna jest hurtownia kolonialno-spożywcza w Sierpcu. Poparcie zapewnione. Potrzeba 40.000 zł.

Do Worochty poszukiwany wspólnik z dobrą prezencją do sklepu wyrobów huculskich, art. sportowych oraz do sprzedaży hurt. art. spożywczych. Wymagany kapitał 3 — 4.000 złotych.

Potrzebny natychmiast kuśnierza z własnym zapasem skór na kombinezony do dużego miasta w Kongresówce.

Kupiec-wojażer poszukuje przedstawicieli polskich firm na woj. północno-wschodnie (różne branże).

Potrzebny skład farb w dużym mieście woj. lubelskiego.

Związek ziem górskich rozpoczyna swą działalność

Komitet organizacyjny Związku ziem górskich przystępuje do ostatecznego uruchomienia działalności Związku i w tym celu zwołuje I-sze zebranie Rady Związku ziem górskich, które odbędzie się 12 listopada o godz. 9 w Oficerskim Kasynie garnizonowym (Al. Szucha).

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele ministerstw, nauki i wojskowości, związków i towarzystw reprezentujących pracę w regionach górskich, przedstawiciele izb rolniczych, przemysłowych i handlowych, towarzystw rolniczych, towarzystw szkoły ludowej, towarzystw rybactwa i leśnych, przedstawiciele górali ze wszystkich regionów górskich, grupy parlamentarne posłów i senatorów, wreszcie działacze społeczni.

Znajdą dobrą egzystancję pierwszorzędny krawcy wojskowi.

W mieście liczącym 75.000 mieszkańców jest do objęcia skład bławatów (potrzeba 3.000 zł.).

W Fabjanicach jest do przejęcia zakład fryzjersko - perukarski. Wymagany kapitał 2.800 zł.

W mieście wojewódzkim w b. Kongresówce potrzebni są: parasolkarz, technik dentystyczny, nowoczesny fotograf, także pracownia ubiorów dziecięcych.

Potrzebni są w różnych miejscowościach szczerbkarze, czapnicy, dentyści, zegarmistrz i cholewkarze.

Poszukiwany wspólnik z kapitałem 20.000 zł., do prowadzenia przedsiębiorstwa kamieniarskiego i kamieniołomów.

W mieście woj. łódzkiego jest do przejęcia warsztat ślusarski.

Jest wolny lokal na sklep spożywczo-galanteryjny, lub na sprzedaż opału, w pięknej miejscowości nad Wisłą.

Potrzebny szewc z kapitałem 3.000 zł. do uruchomienia fabryki obuwia w b. Kongresówce. Maszynowy. Interes pierwszorzędny.

W Starachowicach potrzebny jest skład mebli, manufaktury, galanterii. Tamże brak mydlarni i składu aptecznego.

W mieście woj. kieleckiego jest wolny lokal nadający się na skład obuwia, galanterii, lub sekcji i porcelany.

Jest do wydzierżawienia w b. Kongresówce cegielnia, serownia i mleczarnia.

Potrzebny kapitalista z kpt. 50.000 zł. do pierwszorzędnej hurtowni kolonialnej w Warszawie, prosperującej z dużymi zyskami.

Informacyjdziela Związek Polski w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 41-6.

Dzień kupca chrześcijanina

Tegoroczne Walne Zebranie Delegatów Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, odbędzie się w dniu 15 listopada w Tczewie. W tym samym dniu odbędzie się w Tczewie Kongres Kupiectwa Pomorskiego pod hasłem: „dzień kupca - chrześcijanina”.

„Harnasie” Szymanowskiego w koncercie radiowym

Wspaniały balet Szymanowskiego — „Harnasie” jest dzisiaj już znany nie tylko publiczności polskiej, ale i zagranicznej. Dzieło to wystawiane w operze paryskiej w najlepszym wykonaniu corps de ballet z Liferem na czele wzbudziło entuzjazm publiczności i zachwyt prasy paryskiej.

Bliskie poznanie tego utworu przez publiczność polską powinno być ambicją każdego, kto interesuje się muzyką. Polskie Radio transmitowało „Harnasie” kilkakrotnie m. in. podczas Wawelskiego Festiwalu. Obecnie nadany będzie balet Szymanowskiego z sali domu katolickiego „Roma”. Wykonanie tego utworu powierzone zostało Orki-

estrze Symfonicznej Polskiego Radia przy udziale solisty Maurycego Janowskiego, oraz chóru Polskiego Radia.

W ramach tego koncertu odegra pianista Zbigniew Drzewicki koncert fortepianowy Lessla, znakomitego polskiego kompozytora. W programie orkiestrowym poza „Harnasami” wykonane zostaną dwa utwory: suita Ryszarda Straussa — „Mieścianin Szlachciec” i Ernesta Toch — „Big-Ben”. Utwór ten wykonany zostanie u nas po raz pierwszy. Koncert zapowiedziany został na dzień 17. 11. godz. 20.00. Dochód z tej imprezy przeznacza Polskie Radio na cel dobroczynny.

Notowania giełd warszawskich

GIĘŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 285.50, Berlin 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.75, Gdańsk 100.00, Kopenhaga (sprzedaż 115.79, kupno 115.21), Helsingfors (sprzedaż 11.45, kupno 11.39), Londyn 25.89, Nowy Jork (sprzedaż 5.82 1/2, kupno 5.29 3/4), Nowy Jork (kabel) 5.31 1/4, Oslo (sprzedaż 130.38, kup. 129.72), Paryż 24.64, (sprzedaż 24.70, kupno 24.58), Praga 18.78, Stockholm 133.45, Zurich 122.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabil. 484.00 (500 dol.) 484.00, kupon bież. od dol. 1.000 = 34.53 zł., 3 proc. poź. prem. inwest. I em. 67.00, II-em em. 66.75, 4 proc. państw poź. prem. dolar. 47.50, 5 proc. poź. konwers. 53.25, 5 proc. kolej. konwersyjna 52.50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.50, 5 proc. L. Z. Warszawa 57.50, 5 proc. L. Z. Warszawy (1938 r.) 56.00, 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40.50, 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 47.25.

Wobrota prywatnych 4 proc. poź. konsolidacyjna (grubsze) 51.50, (drobne) 50.25 — 50.50. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8% poź. z r. 1925 (Dillonowska) 75.00 — 74.75 — 75.00, 7% poź. skłaska 64.75 — 64.25, 7% poź. m. Warszawy (Magistrat) 64.38 — 63.88.

Akcje: B. Polski 111.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31.00 — 30.75 —

31.00, Lilpop 14.75 — 14.65, Ostrowiec 30.50, Haberbusch 41.50.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Pszemica jednolita 25.00 — 25.50, pszenica zbiorowa 24.00 — 25.00, żyto eksportowe 18.00 — 18.25, żyto I st. 18.00 — 18.25, II st. 17.75 — 18.00, owies eksportowy 17.00 — 17.25, owies I st. 16.50 — 17.00, owies II st. 16.00 — 16.50, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień I st. 21.00 — 21.50, II st. 20.25 — 20.75, III st. 19.15 — 19.75, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.50 — 20.50, peluska 21.00 — 22.00, lubin niebieski 78.5 — 92.5, lubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50, mąka pszenna I gat. 41.00 — 42.00, mąka pszenna II gat. 40.00 — 41.00, mąka żytnia I gat. 27.50 — 28.50, mąka żytnia II gat. 26.50 — 27.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.00 — 12.50, mak niebieski 71.00 — 73.00, konieczna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00, konieczna czerwona b. kan. o czyst. 97%, 125.00 — 135.00, konieczna biała 110.00 — 120.00, kuchy młane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00.

Ogólny obrót 2.004. Żyto 850. Usposobienie spokojne. Następnego zebrania giełdowe odbędzie się dn. 12 bm.

MICHAŁ WSZERAD

44)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Pierwszy raz jechał tędy. Za czasów studenckich, gdy jako przymusowy emigrant polityczny zdążył do Francji, azylu wszelkiego rodzaju wygnańców, musiał jechać przez Szwajcarię, stosunki bowiem policji pruskiej z rosyjską były zbyt dobre... Patrzył więc z ciekawością na Strassburg po woli wyłaniający się z mgły. Dużo śladów niemieczyny. Coś nieuchwytnego w stylu budynków, kamienic, a może najbardziej tu triumfująca brama wjazdowa na most na Renie...

A więc jest już we Francji, gdzie nie był od czasów przedwojennych. Wtedy był młodym szczeniakiem, opętany pracą ideową, marzącym z głodu, z zaczątkami gruźlicy, bez „widoków na przyszłość”. Jakże to daleko!... Dziś wjeżdża do Francji nie w 3-iej klasie, włokącego się straszliwie pociągu, lecz sleepingiem, z paszportem dyplomatycznym w kieszeni, w ważnej misji, urzędowej. Tamte chwile miały jednak duży urok...

— Misja urzędowa... Psiakrew, powlekli go, Bóg wie po co, do Pragi, a teraz wysyłają do Paryża, z jakimś głupim raportem. A tymczasem w Warszawie Kacprzyk, choć porządny

chłop, rady sobie nie da z tą całą aferą. Chociaż kto wie, miał przeczuć, że jednak podróż ta będzie miała duże dla niego znaczenie. W Pradze powiedzieli mu, że w poselstwie sowieckim zapanował od pewnego czasu wielki ruch. Przyjechał delegat G. P. U. Lewin, oczywiście w misji „gospodarczej”, mówiono dużo o Polsce, o załężeniu naftowym i trójkątzie bezpieczeństwa. Coś się tym za dużo interesują! Lewin polecił teraz do Genewy, potem zaś zjawia się on w Paryżu, gdzie go z utęsknieniem oczekują. Robota widać idzie na całego, może nawet sabotaż... Teraz zaś, gdy plany zaginęły pójdzcie im to łatwiej. Muszą mieć kogoś, kto wszedł w te rzeczy głęboko! Trudno go unieszkodliwić.

Pociąg stanął pod halą dworca w Strasburgu. Turawskiego otoczył odrazu zupełnie inny świat. Hałas, uczuciowa wprost gorączkowość, z jaką poruszali się wszyscy, nieporządek bałagan gwizdki i trąbki przy odjeździe pociągu, jakże to odmienny obraz od dworców niemieckich, gdzie ma się wrażenie, że jest się kółkami w dobrze naoliwionej maszynie, pracującej cicho, bez hałasu, ekonomicznie. Turawski jednak patrzył z przyjemnością, otrzymał się z atmosfery przymusu, panującej mimo entuzjazmu w Niemczech. Ten tłum był mu bliższy, bardziej przypominał polski, choć był od niego zupełnie inny.

Miał przed sobą jeszcze kilka godzin jazdy do Paryża. Umył się, ubrał i poszedł na śniadanie do wagonu restauracyjnego. Kazał sobie podać dzienniki francuskie. O Polsce w nich ani słowa, lub gdzieś na podrzędnym miejscu wzmian-

ki. Naraz wzrok jego padł na fotografię w „Humanite”. Skąd też twarz na? Już gdzieś widział te rysy, coś w nich przypomina, mimo niedokładnej odbitki. kogoś znajomego! Przeszukiwał szybko wszystkie komórki pamięci. Może mu się to zresztą tylko przywidziało? Twarz była wybitnie semicka, musiał mu gdzieś wpaść w oczy jakiś żydek i stał to niejasne wspomnienie. Nie, nie zna nikogo takiego. Taubman? Zupełnie inny typ! — Przeczytał tytuł wiadomości i podpis pod fotografią. Głosiły one, iż „klasa pracująca Francji wita gorąco przedstawiciela bratnich rzesz robotniczych Rosji Sowieckiej, walczących wspólnie przeciw faszyzmowi o zwycięstwo idei komunistycznych. Pod fotografią zaś „Tow. Lewin, jeden z najofiarniejszych i najdzielniejszych bojowników naszej sprawy, bliski współpracownik Tow. Stalina”. Lewin więc był już w Paryżu! No, spóźnienie jego nie będzie jednak duże!

Za swoich młodzieńczych czasów paryskich Turawski siedział mocno w kółkach bardzo anarchistycznych. Ot zapalona głowa, wszystko się w niej na czerwono paliło. Postanowił wszakże teraz odszukać, o ile się da, swych dawnych znajomych, odnowić stosunki może się przez nich dowiedzieć czegoś nowego. Nie był przecież znany. Kto tam będzie wiedział, że jest w wojsku i że ma różne delikatne sprawy w swej kompetencji. Spróbować nie zaszkodzi, a jak się psiakrew, uda, to się chyba urznie z radości — rozumował pijąc zwolna herbatę.

(D. c. n.)